

**Urszula Jaworska**

**Droga**



Urszula Jaworska

# Droga

*Tomik wierszy dedykuję  
moim kochanym wnukom*

Zalesie 2021

© Copyright by Urszula Jaworska

Tomik wierszy sfinansowany przez  
Gminny Ośrodek Kultury w Zalesiu

ISBN 978-83-940516-2-4

Skład, druk i oprawa:  
Agencja „ARTE”  
21-500 Biała Podlaska,  
ul. Dokudowska 1a,  
tel. 502 218 563  
[www.drukarniaarte.pl](http://www.drukarniaarte.pl)

## DROGA

Ważne są drogi co do celu wiodą  
Tam, gdzie się człowiek nie zatraci  
Gdzie dane słowo wierne i szlachetne  
A dobra myśl serce ubogaci.

Ale jest też tak od istnienia świata  
Że wspólną drogą zło i dobro kroczy  
Niepozbawieni błędów i słabości  
Dajemy się z właściwej drogi zboczyć.

Ludzką rzeczą jest się zagubić  
Kiedy się stanie na złą wagi szalę  
Lecz skarbem Bożym będzie to  
Gdy potrafimy się odnaleźć.

Z Bożym drogowskazem droga najpiękniejsza  
To na niej kwitną wiosny i jesienie  
Tam cisza gra kolorami tęczy  
Tam śpiewa wiatr schowany w liści drzenie.

Tam las przyjaźnie szumi poematem  
Gdzie mgła nad rzeką ścieli dywan nocą  
Tam swe warkocze plotą białe brzozy  
Tam gwiazd legiony szumnie niebo złocą.

Daj Boże siłę, aby dojść do celu  
Wszystkie złe myśli, w dobre myśli zamień  
Gdyż w swej wielkości słabi w tych zmaganiach  
I tak niewielu, kto by rzucił kamień.

26.05.2020

## NIECH BĘDZIE JAK DAWNIEJ

Spraw dobry Boże, by jak dawniej było  
Gdzie świat był prosty, taki bez pośpiechu,  
Człowiek cierpliwie znosił niedostatek  
W sercu miał miłość i pełno uśmiechu.

Zachowaj piękno przewrotnego świata,  
Zachowaj lasy, pola i jeziora,  
Kwieciste łąki, nad nimi żurawie,  
By człowiek pamiętał, kiedy na co pora.

Niech miodna lipa rzuca cień spokojny,  
Gdzie roje pszczół czują się bezpiecznie,  
Niech wróci czystość, niezmacona cisza,  
My przeminiemy, świat trwał będzie wiecznie.

Niechaj wzajemnie znów się słyszą ludzie,  
Nurtem strumienia niech się życie mieni,  
Każdego ranka niech nas ptaki budzą  
Kwitnąca łąką i cisza kamieni.

*Marzec 2020*





## TAK JEST TU

Barwny dywan utkany kwiatami  
Rozściela na łące poranek  
Słowik się zbudził na gałęzi  
Przeciera oczy zaspane.

Powietrze rześkie pełne nadziei  
Piękno wiosny czuje  
Błękit nieba swój czar roztacza  
Ze słońkiem się całuje.

Stara wierzba w lustrze rzeki  
Zapłata siwe warkocze  
Z perlistej trawy zając szarak  
Złękniony czymś wyskoczył.

Na koncert w gaju ptaki zaprasza  
Donośnym ku-ku kukułka  
Przyleciał słowik, kos, skowronek  
Dzięcioł i wróbli spółka.

Takiego śpiewu, ptasiej muzyki  
I łąk kwiecistych nad rzeką  
Nie trzeba szukać Bóg wie gdzie  
Gdyż są tu ... niedaleko.  
*Maj 2020*



## DOKĄD...?

Dziwny stał się świat, gdyż błędzących wiele  
Pycha, buta, chciwość i bielmo na oku  
Fałszywych świątyn w nich faryzeuszy  
Co światła nie chcą oddzielić od zmroku.

Najwyższa pora by wyzbyć się lęku  
Pochylić nad źródłem nauki Chrystusa  
Oczyścić serce z niepokoju, zwątpień  
A prawdy wiary, kłamstwem nie zagłuszać.

Wyzbyć się pychy, próżnych gestów mowy  
Szkatuł pełnych złota, które złudnie świeci  
Tam gdzie się Boga wzywa nadaremnie  
Tam gdzie są łzy krzywdzonych dzieci.

Pora usunąć zepsute gałęzie  
Które niszczą drzewo co owoce daje  
Bo każdej wiosny tylko zdrowe drzewo  
Z mocą puszcza liście, zielonym się staje.  
*8 grudzień 2020*

## NOWE DZIEJE

Każde pokolenie ma swoją historię  
Bagaż doświadczeń i splątanych losów  
Czas nie przemija słowem nadaremnym  
Lekarstwem świata, wiary i herosów.

Na naszych oczach toczy się ta wojna  
Śmiertelny wirus w głębi nas panuje  
Za oknem dnieje, ale czemu ciemno?  
Czemu ktoś skrycie drogi nam krzyżuje.

Wstrząsa niebem, ziemią, domem  
Tak bez wystrzału i bez armat huku  
Zaczyna pisać dla nas nowe dzieje  
Stosem nekrologów na cmentarnym bruku.

Świat się zatrzymał, niemoc, rozpacz, chaos  
Siedzimy w klatkach, jak zwierzę schwywane  
Dopiero teraz dostrzegliśmy piękno  
I wartość tego, co jest nam zabrane.  
28.04.2020

## WIERNA RZEKA

Spokojny nurt rzeki  
Muskany przez wiatr  
Cichy szelest trawy  
Gasił serca żar  
Które ogniem płonie  
Nieprzytomnie bije  
Szczęściem owładnięte  
Rozdarte niczyje  
Mocno przytuleni  
Błądząc w pocałunku  
Tu nad wierna rzeką  
Szukają ratunku.



## NIE MÓWIĘ ŻEGNAJ

Jesteśmy razem, chociaż nas już nie ma  
Nie mówię żegnaj, bo się nie rozstaję  
Jak ptak wędrowny szukam swego gniazda  
W myślach przemierzam nieznane mi kraje.

Dane nam było poznać serc swych bliskość  
Namiętność uczuć krzesać słów płomieniem  
Pomimo przeszkód ufna i wciąż wierna  
Wysłuchana w ciszę, żyjąca wspomnieniem.

Wiem kiedy zasypiasz i kiedy się budzisz  
Kiedy się zamyślasz, kiedy ciszą śpiewasz  
Wędrujesz z powiewem wiatru  
Wśród łąków dojrzewasz.

Czuję tamten zapach łąki  
Szmer sitowia ponad rzeką  
Dla mnie dużo i aż tyle  
Chociaż blisko, lecz daleko.

8.11.2019



## TAM W DOLINIE NAD KRZNA

Tam na wzgórzu i dolinie  
Szumią lasy i Krzna płynie  
A w tej rzece ryb bez liku  
Mąci wody toń  
Las upaja swym zapachem  
Tak, że nucisz sobie czasem  
Proste słowa tej piosenki  
Której refren brzmi.

Ref. Hen w dolinie nad Krzną

Jest rodzinny mój dom  
Tam wiśniowy sad śpi  
W tej kresowej wsi  
Kiedy tuli Cię noc  
Wtedy czujesz tę moc  
I powracasz gdziekolwiek byś był  
W snach, na jawie,  
gdzieś kochał i żył.

Ref. Hen w dolinie nad Krzną

Człowiek chciałby żyć inaczej  
W swoim kraju dostać pracę  
Nie wyjeżdżać szukać chleba  
Gdzieś w daleki świat  
Serce wtedy bardzo tęskni  
Więc o kraju śpiewasz pieśni  
Jak tam pięknie chociaż biednie  
I więc nucisz tak.

Ref. Hen w dolinie nad Krzną...

Tak nam szybko mija życie  
Nie dla wszystkich w dobrobycie  
Lecz zapłata równa będzie  
Gdy nadejdzie kres  
Na twarz rzucą garstkę piachu  
Wszystkim równo drogi brachu  
Śpij spokojnie przyjacielu  
Nic nie trzeba już.

Ref. Hen w dolinie nad Krzną...

*[Na melodię „Tam za górą jest granica”]*



## KŁADKA

Czas odlatuje niczym ptak skrzydlaty  
W ciszy obłoków i przestworzach znika  
Znalazłam drogę, już się nie zagubię  
W objęciach chwili znana gra muzyka.

Nikt nie zna księgi swego losu  
Niełatwo scalić to co się rozbije  
Kiedy ktoś inny jest Aniołem Stróżem  
Co było wspólne może być niczyje.

Ławice myśli krążą wokół mroku  
W nikłym promyku światło odnajduje  
W bezkresie ciszy widzę przystań  
A w tej przystani Ciebie odnajduję.

Ku górze pną się dni i noce  
Ucieka piękno przewrotnego świata  
Wszak życie tylko raz nam dane  
W które to stwórcą rękę swoją wplata.

Stojąc nad brzegiem rwącej rzeki  
Już nie myślę dokąd płynie  
Bo nad nią Pan Bóg kładkę stworzył  
Bezpieczna jestem o każdej godzinie.  
22.06.2020

## TO CO JESZCZE ŻYJE

W półmrok odchodzi to co swojskie, nasze  
Gdzie sielskie pola, w nich prawdy ukryte  
Gdzie maki, chabry, w górze krzyk żurawi  
Wzgórza i doliny malowane żytem.

Gdzie siwe brzozy owite płaszczem dziejów  
Gdzie zielonym murem dzielne sosny stoją  
Choć się uginają pod naporem wiatru  
Szumią sobie rzewnie, o nic się nie boją.

Gdzie mgła nad rzeką siwą brodę kładzie  
Gdzie kolie rosy w gałęziach rozwiane  
Gdzie wierzby nad rzeką patrzą w wody lustro  
Gdzie malwy przy płocie słońcem malowane.

Nie skazujemy tego, to co jeszcze żyje  
W przerażającą rzeczywistość zysku  
Ocalmy piękno i naszą tradycję  
Bo mając więcej to nie znaczy wszystko.  
*Wrzesień 2020*

## MARZENIE – TĘSKNOTA DO ŚWIATA DZIECINNYCH LAT

Tęskno mi do takiego świata  
Takiego z lat dziecinnych  
Do starych zagród, tamtych ludzi  
Do zabaw prostych, a jakże innych.

Bieganiem boso po kałużach  
W błocie po same uszy  
Higiena z którą się zgadzano  
„jak wyschnie to się wykruszy”.

Świeże powietrze, przyroda, przestrzeń  
Hart ducha, woli siła  
Często pod nosem „gil” nie ptak  
W większości normą była.

Rano z pośpiechem do szkoły szedł  
Uczeń ten słaby i ten wzorowy  
Bo latem każdego ranka  
Paść musiał gęsi lub krowy.

Pajda chleba na pół przekrojona  
Z masłem, smalcem lub pusta  
Czasem z ogórkiem kiszonym  
W mig rozpływała się w ustach.

Takie to było drugie śniadanie  
Zdrowe bo bez „ulepszaczy”  
Mile wspominam to po latach  
Czy ze mną są jeszcze tacy?

Po skończonych zajęciach w szkole  
Obiad, odrobić lekcje zadane  
Pomoc rodzicom, czasem zabawa  
Dla mnie to czasy kochane.

Jak ojciec z matką uczyli życia  
W sposób zwyczajny i prosty  
Szacunku dla ludzi, pracy, chleba  
Kiedy już będziesz dorosły.

Pierwszą powinnością, przeżegnać się  
Gdy pracę się zaczynało  
Kiedy niechący spadł chleb na ziemię  
Z szacunkiem go się całowało.

Dziecko wiedziało z czego chleb się rodzi,  
Że krówka mleko daje  
Bólu nie cierpi gdy się ją doi  
Jak to niektórym się zdaje.

Smaczne jajeczka znosiły kurki  
Co jadły zboża ziarenka  
Skubały zieloną, soczystą trawkę  
Jak tylko przyszła wiosenka.

Tłuściutki rosółek w każdą niedzielę  
Z kurki, albo z kogutka  
Który jeszcze w sobotę  
Pianiem oznajmiał – pobudka!

Wyborne mięsko z niego wyroby  
Omasta z pysznego smalczyku  
Zapewniał kilka razy w roku  
Tłuściutki wieprzak w chlewiku.

A ten kto mieszkał nieopodal rzeki  
Uwierzcie mi nie na niby  
Przez rok okrągły, tego doświadczyłam  
Różnego gatunku ryby.

Bo Pan Bóg stworzył ten piękny świat  
Dla zwierząt i dla człowieka  
By żyć, pracować, trzeba jeść  
Bzdur nie wymyślać i nie narzekać.

Cenić co swoje, nie na ilość  
Obalić bzdurne przepisy  
Wziąć się uczciwie do pracy  
I jeść z ojczystej misy.  
24.09.2020

## SENIOROM „SREBRNEGO WŁOSA”

Młodość przychodzi z wiekiem,  
Tej reguły się trzymają,  
Cóż, że młodzi biegną szybciej,  
Lecz seniorzy drogę znają.

Ten kto stworzył klub seniora,  
Trafił w samo sedno,  
Z perspektywy tych 15 lat,  
Można stwierdzić jedno:

W „Srebrnym włosie” jak w rodzinie,  
Nawet lepiej może,  
Wielu tu znalazło przystań,  
Wielu dzieli wspólne łoża.

Mają wiele twórczych pasji,  
Pożytecznie czas spędzają,  
Kraj zwiedzili niemal cały,  
Co Ryśkowi zawdzięczają.

Śpiew łagodzi obyczaje,  
Koi serce, leczy duszę,  
Jest modlitwą, lat ujmuje,  
I dostarcza wielu wzruszeń.

Więc się zrodził pomysł taki,  
Ale chyba o tym wiecie,  
Powstaje zespół „Echo Podlasia”  
Który świętuje swoje 5-lecie.

Dorobek mają okazały,  
Są wyróżnienia, nagrody,  
Choć jest się w jesieni życia,  
Czujesz się silny i młody.

Bądźcie zdrowi moi mili,  
Pełni sił i animuszu,  
Żebyśmy wszyscy tu obecni,  
Doczekali Srebrnego Jubileuszu.

22.05.2018

## TO TYLKO SEN

Odlatują myśli jak ptaki,  
Kolory bledną niepostrzeżenie,  
Tu jestem, tam będę,  
Wszystko to przeznaczenie.

Niczym anioł gładzisz moje włosy,  
Z dotykiem powraca spokój,  
Cicho furkocą jego skrzydła  
Strzegące ciszy wokół.

Nad twoją dłonią przejrzystą,  
Płomień się z wolna unosi,  
Ogrzewa moje serce,  
I szeptem o coś prosi.

Otwierasz szeroko ramiona,  
Pozwalasz na chwilę spocząć,  
Dotknąć na chwilę ust Twoich,  
I przyjrzeć się Twoim oczom.  
*Styczeń 2019*



# MOJEMU MĘŻOWI

Z bagażem doświadczeń  
Z perspektywy zdarzeń  
Niepomny na krzywdę  
Nieśmiały dla marzeń.

Jak stal hartowany  
W życiowych zmaganiach  
Ambitny, uczciwy  
We wszystkich staraniach.

Domator, pracowity  
Z poczuciem humoru  
Chociaż już emeryt  
Nie brak mu wigoru.

To nic, że mu srebrem  
Włosy zaiskrzyły  
To ciągle przystojny,  
Szarmancki i miły.

Za te lata pracy  
Noce nieprzespane  
Dziękować Ci Boże  
Nigdy nie przestanę.

Za to żeś go chronił  
I dawałeś siły  
Za to jest Ci wdzięczny  
Spełniony, szczęśliwy.

Ja też Boże Ci dziękuję  
Że wybrać mnie chciał  
Że mnie kocha, chroni  
Że szczęście mi dał.

25.10. 2019



## TOAST

Za każdy dzień życia z Tobą  
Za troski i radości  
Za dni o kolorze tęczy  
Za dni codziennej szarości  
Za to co było i będzie  
Co bliskie i dalekie  
To co się nie udało  
Bo jestem słabym człowiekiem  
A najważniejsze za miłość  
Gdyż z nią przetrwamy burze  
Będziemy szczęśliwi do końca świata  
I jeszcze jeden dzień dłużej  
23.09.2020

*Mojemu kochanemu mężowi Zbyszkowi na dzień 62 urodzin.*

## DZIADKOWIE TEŻ LUBIĄ BALE

Chociaż srebrny włos na głowie  
Lub nie ma go wcale  
To my babcie i dziadkowie  
Też lubimy bale.

Dziś z wnukami, jutro sami  
Gdy zagra muzyka  
Same nogi w tan poniosą  
By tańczyć walczyka.

Chociaż boli to i owo  
I strzykają kości  
Dzisiaj przecież mamy święto  
Więc bądźmy radośni.

Wiek 50-plus, czy więcej  
Jest po prostu liczbą  
A narzekać, ciągle stękać  
Już po prostu zbrzydło.

Więc pozwólmy dziś dziadkowie  
Na szaleństwa odrobinę  
Przypomnijmy młode lata  
Chłopców i dziewczynek.  
5.02.2017





## NASZ KOCHANY DZIADEK

Ten wiersz jest o naszym dziadku  
Te rymy są jemu pisane  
Jest taki dobry, mądry, zabawny  
I przez nas bardzo kochany

Zna mnóstwo ciekawych historii  
Z humorem to opowiada  
Sprawom błahym, czy trudnym  
Zawsze właściwy bieg nada

Bryczką, konikiem w zaprzęgu  
Przejażdżki urządza nam latem  
Zimą kuligi saniami  
Zachwyca przyrodą i światem

Tak kiedyś rzekł nam przy ognisku  
Że nasze dzieciństwo jest rajem  
Że godziny w dzieciństwie trwają wiecznie  
A w starości lata sekundą się stają

Słuchając opowieści moich wnucząt o ich dziadku,  
zrymowałam słowa i powstał ten wiersz.

22.01.2021

## WYZWOLIĆ TĘSKNOTE

Już nie powróci to co przeminęło,  
Swą własną drogą idzie każdy z nas,  
Serc nie połączy raz pęknięta miłość,  
Żłudna nadzieja, by móc cofnąć czas.

Dotyk Twojej dłoni na policzku czuję,  
Spłoszonych ptaków wyfrunęła rzesza,  
Wiatr trąca gładką tafelę wody,  
Woń tataraku z uczuciem się miesza.

Wyzbądź się żalu i serca tęsknoty,  
I nie oglądaj się za siebie,  
Niech dobra myśl Twoim sercem włada,  
A tamte ślady w piasku wiatr zagrzebie.

Nowe ścieżki niech miłość odkryje,  
Wyzwoli tęsknotę, która duszę dławi,  
Tylko to co dobre i piękne,  
W pamięci mej zawsze pozostawi.  
2019





## MODLITWA POLNA

Tego co dobre szukasz w mojej duszy,  
Patrzysz z miłością na me przewinienia,  
Odradzasz serce, myśli moje płocze,  
Bo wierzysz w sens mego istnienia.

Choć uwikłana w tysiąc zbędnych rzeczy,  
Czasem zapominam o tym, co jest ważne,  
Lecz w mojej duszy kwitnie światło Boże,  
Powstaję z kolan pewnie i odważnie.

Pamiętam kiedy ścieżką w polu,  
Wędruję w ranki i wieczorne zorze,  
Patrzę ku górze, śpiewam głosem dolin,  
Bo wiem, że jesteś Wszechmogący Boże.  
*20 październik 2019*







## WSPOMNIENIA Z TAMTYCH LAT

Przekwitły już wiosenne kwiaty  
Lato na przyjście się sposobi  
Zebrany w lesie jagód dzban  
Swoją szczodrością stół ozdobi

Dostojna lipa dumnie stoi w sadzie  
Do której nocą księżyc się uśmiecha  
Spłoszony srebrną zorzą o poranku  
Dalszych zalotów już zaniechał.

Perlistą rosą rankiem napojone  
Chabry i maki przycupnęły w życie  
A jakże cudnie pachnie każdy kwiat  
Miłością serca zrywany o świcie.

Zapachem słodzi o poranku  
Skoszona łąka tuż nad rzeką  
Szczęśliwy klekot z bocianiego gniazda  
Szum starej wierzby niesie go daleko.

Jakże ja kocham, co proste i nasze  
Kiedy wracają tamtych lat wspomnienia  
Proszę siądź obok, o nic nie pytaj  
Tak wiele mam do opowiedzenia.

## MIEJSCE NA SZCZĘŚCIE

Sieć pajęczyny w sercu ukryta  
W którym cisza czysta i święta  
Krople rosy rozwiane na trawie  
I ta miłość niepojęta.

Nie żałuję wspomnieniom uśmiechu  
Choć były to krótkie godziny  
Zabiorę je ze sobą  
Do tej nieznannej krainy.

Do kwitnących śpiewem dolin  
Gdzie nie ma lęku ni grozy  
Tam tylko jest miejsce na szczęście  
Jeśli je dobrze się ze sobą ułoży.

Nie z każdym mi będzie po drodze  
I niewiele to zrozumie  
Gdyż najbardziej jest się samotnym  
W zgiełku światła i tłumie.  
*11.08.2019*

## ECHO

Atramentem wspomnień karty zapisuję  
Chorej duszy strzępy zbieram  
Gaszę w sercu płomień uczuć  
W długą podróż się wybieram.

Błękit, przestrzeń i szmer rzeki  
Wiatr w szuwarach cicho śpiewa  
Promień słońca, chociaż jesienny  
W pień spróchniały radość wlewa.

Lecz daremne te starania  
Nie przedłużyć życia nie zdoła  
Tylko echo rozsypła ciszę  
Po zmierzchu głośno zawoła.

Miłość, radość, tęsknotę  
To wszystko los mi wyszperał  
Rozkoszy doznań symfonię  
Zamknął na zawsze w futerał.  
*08.08.2019*





# ŚWIATŁO

Ustępuje zgiełk, świat cisza zaściela  
Miłość znów się w sercu budzi  
Bóg z wysoka światło zsyła  
Tęskno mu do ludzi.

Chociaż drogi zamarznęte  
Serce odtajało  
Światło się nie boi mroku  
Bo słowo się stało

W izbie pachnie świerkiem, sianem  
Pod białym obrusem  
Słowa wkrótce zburzą mury  
Łamiąc się z Jezusem.

I przemówi ludzkim głosem  
Wół i osioł poruszony  
Swoją mocą zgładzi zło  
W stajni narodzony.  
*Grudzień 2019*

## INSTYTUCJA

„Człowiek istota nieznana samemu sobie”  
Sam siebie z raju wypędza i dźwiga to brzemię  
Wszechczasów prawdę piętnem ucieleśnia  
Przewrotne, lękliwe Adamowe plemię

Ile murów jeszcze musi runąć  
Ile będzie momentów zwątpienia  
Czczych deklaracji, gestów fałszywych  
Prawdą brzemiennej słów milczenia

Długa droga jeszcze przed nami  
Pełna zakrętów i kolein losu  
By wznieść solidne mury domu  
Bez knowań, łgań w chwale patosu

Pora naprawić zerwany most  
Nie mącić wody w źródle dziejów  
Nadrobić zmitrężony czas  
W mowie dialogu, nie przywilejów

Nie bądźmy ślełą instytucją  
Z prawem wszechwładnej biurokracji  
Nie uprzykrzajmy życia wzajem  
Wszak ludzie mają wiele racji  
*Styczeń 2021*

## MODLITWA

Matko Boża z kapliczki przydrożnej  
U rozstaju dróg czuwająca  
Oстрыm mieczem boleści przebita  
Zatrwożona, smutki kojąca.

Matko Boża, Niepokalana  
Siewna, Zielna i Różańcowa  
Wniebowzięta z ciałem i duszą  
Pani Świata, Polski Królowo.

Tyś pomocą nieustającą  
Nie zmęczona, zawsze na straży  
Kiedy jesteś z nami Maryjo  
To nic złego nam się nie zdarzy.

Niepokorni, nieufni, słabi  
Ulegamy światowym pokusom  
Raniąc bliźnich, Twe serce matczyne  
I Twojego syna, Jezusa.

Ciągle żądni sukcesów i władzy  
Pełni kłamstwa, pogardy i buty  
Widząc źdźbło w oku brata  
Sami wyżej i prędzej na skrót.

Czy ceną wolności ma być błędna droga  
Gdy się zatracamy w szale nienawiści  
Tracąc łączność z Bogiem i drugim człowiekiem  
W podłej grze pozorów i mroku korzyści.

Matko Boga i ludzi – Maryjo  
Przyjmij korne nędznika wołanie  
Oddal wojny, kłótnie, pandemię  
Wszystkim rządzącym daj mądrość i opamiętanie.  
*Październik 2020*





## ZEGAR

Gdy zmrok zbyt często się powtarza  
A słońce twarz wśród chmur ukrywa  
W nadmiarze dróg nie widać końca  
Lecz dni i lat przybywa.

Tak wiele szlaków już zdobytych  
Ścieżką życia kształt ich bierzy  
I snów ukrytych w marzeniach  
Zegar rzetelnie mierzy.

Niech dany czas trwa  
Tam są schowane rozmaite nutki  
Wszystko ma jednak swoją porę  
W nadmiarze są bolesne skutki.  
*Listopad 2019*



## POCAŁUNEK CISZY

Chociaż Cię nie ma, pełno Ciebie  
Myślą zatracam serce swe i duszę  
Nic się nie dzieje przecież nadaremnie  
Gdy się doznało tyle pięknych wzruszeń.

Tęsknota w sercu wije się jak powój  
Milczeniem rzeźbi pocałunek ciszy  
Próbuje wskrzesić obumarłą skałę  
Myślą wędrowną, że może usłyszysz.

Zwiędła nadzieja z ptakami powróci  
Na łąkach wszędzie kwiaty kolorowe  
Bezbronne szczęście wtuli się w ramiona  
Uwolni z dłoni zadumaną głowę.

Przyjmij ode mnie pocałunek ciszy  
Niech się na szybie lzy nie toczą szklane  
Choć Cię tu nie ma, szept Twój serce słyszy  
I rozbłysnął światłem deszczu krzew róžany.  
*23 listopad 2019*

## ZWIERCIADŁO

Nie reagujesz Boże mój  
Na zło, które się czyni  
Składając mętne świadectwo  
Czując gorycz w słodkim winie.

Woda jest oblicza zwierciadłem  
A serce odbiciem człowieka  
Śmiejące serce też może cierpieć  
Zranione wzbiera jak rwąca rzeka.

Słowa także zadają rany  
Tną jak miecz obusieczny  
Nic się nie dzieje bez przyczyny  
I nic nie może trwać wiecznie.

## ZŁY CZAS

Dziś powiedzieć nie potrafię,  
Dziś nie umiem dotknąć nieba,  
Dziś nie umiem tak jak kiedyś,  
Dzisiaj nic mi nie potrzeba.

Czas dziś wszystko pozamieniał,  
Zmienił Twego serca czucie,  
Rozwiał miłość czarnym wiatrem,  
Zgasił deszczem to uczucie.

Pozasłaniał oczu płomień,  
Zimnym dreszczem zmroził ciało  
Zmienił w płacz uśmiechy duszy,  
Tak, że serce bić przestało.  
*Styczeń 2019*

## WARTO KOCHAĆ

Nie kocha się w życiu tylko raz,  
Ale raz jest się chorym z miłości,  
Choroba trudna do zdiagnozowania,  
A pacjent musi wykazać dużo cierpliwości.

Miłość zna tylko jedno słowo,  
Wielokrotnie się je powtarza,  
Nieważne ile ma się lat,  
Gdyż w różnym wieku się zdarza.

Miłość jest snem wariata,  
Który nieprzytomnie śni,  
Spełniona daje szczęście i radość,  
Niespełniona gorzycz, smutek i łzy.

Lecz warto kochać, warto śnić,  
Bo kim będziemy bez miłości,  
Kochaj i dawaj szczęście drugiemu,  
Gdyż coraz bliżej do wieczności.

*Styczeń 2019*

## KOBYŁĄ HENIO MKNIE

Pędzą, pędzą konie  
Grzywa się rozwiewa  
A Henio trzyma lejce  
I piosenkę śpiewa. X2  
Pędzą, pędzą konie  
A na dworze zamieć  
Lecz Henio głośno śpiewa  
Bo tekst zna na pamięć. X2

Ref. Pa para pa pa para pa pa para pa pa x2

Piosnkę zna na pamięć  
Bo to wielki przebój  
Więc Heniu głośno śpiewaj  
Nikogo się nie bój. X2  
Wypij na odwagę  
Wódki odrobinę  
I śmiało idź na scenę  
Zaśpiewaj „Maszynkę”. X2

Refren.

Henio śpiew ma w sercu  
Nie trza tego zmieniać  
On mógłby tydzień śpiewać  
Nawet bez jedzenia. X2  
Śpiewać każdy może  
Tu nie chodzi o to  
Gdyż śpiew jest darem Bożym  
Cenniejszym niż złoto. X2

Refren.

[Na melodię „Z kopyta kulig rwie]





## I KTO TU RZĄDZI

Czy kobieta to płeć słaba?  
Czy puch marny jak pisał wieszcz?  
Czy silna, mądra, piękna  
Na każdą porę słońce czy deszcz.

Która nie boi się żadnej pracy  
Choć jest blondynką od urodzenia  
Lecz jest kobietą pracującą  
Ma tyle rzeczy do zrobienia.

Skomplikowane rozwikła sprawy  
Na pozór bardzo krucha istota  
I wielu mężczyzn przyzna rację,  
Że jest cenniejsza od złota.

Kiedy uroda w parze z mądrością  
W jednym szeregu stanie  
Wielkim szczęściarzem będzie ten  
Gdy taką żonę dostanie.

Chociaż u steru władzy mężczyźni  
Z silniejszą ręką niestety  
To prawda jest zupełnie inna  
Gdyż rządzą nimi kobiety.  
*Marzec 2019*



## SPÓŹNIONA MĄDROŚĆ

To co minęło nie odrodzi czas  
Strumienie myśli nieustannie płyną  
Tęsknym wspomnieniem cicho łąza przeleci  
Srebrzystą rosą i mgłą nad doliną

Przymykam oczy, żeby głębiej widzieć  
Często wracam w wspomnień chwil powoje  
Wiatr czyta myśli i dokądś je wieje  
W bezdroża marzeń, miesza z niepokojem

Kiedy je czytam, wędrowcem się staję  
Chociaż nie znam miejsca przeznaczenia  
Spóźniona mądrość i ostoja ducha  
Zachowa to w sercu i słowie milczenia  
25.08.2020

## LEK NA WSZELKIE ZŁO

Uspokójmy rozbiegane myśli,  
No bo przecież się nie wydarzyły  
Uwierzmy w dobro, bo istnieje,  
W to co krzepi, daje siły.

W prostą drogę, bo najlepsza,  
Która cel wyraźny stawia,  
Mroczne zakamarki duszy,  
Moc modlitwy, niech uzdrawia.

Ona leczy wszelkie rany,  
Swoim ciepłem chłód ogrzeje,  
Ciemność spłoszy jasnym światłem,  
Dobrym ziarnem plon zasieje.

*Marzec 2020*

## WIOSNĄ PÓJDZIEMY NA SPACER

Nie martw się proszę, że jesień na dworze  
Że zeschnięte liście leżą pod drzewami  
Że w górze wiszą jesienne obłoki  
Póki mamy siebie, nie jesteśmy sami

Promienie słońca chociaż tak jesienne  
Szarość chmur rozchyla i smutki rozgonią  
Rzeński powiew wiatru siną mgłę rozsupła  
Wierne stare drzewa od wiatru osłonią

Gdy nadejdzie wiosna, pójdziemy na spacer  
W nam tylko znane polne, sielskie drogi  
Wiosna wróci spokój w tym przewrotnym świecie  
Będziemy szli dotąd, jak poniosą nogi

By trochę odpocząć siądziemy na trawie  
Gdzie wonnych kwiatów dywan łąkę ścielę  
W powiewie wiatru poczujemy młodość  
I ciszę kolorów, których tak tu wiele

Chwilę się zamyślę nad tym co przemija  
Utrwałę ścieżki, pola i bezdroża  
Wszak nasz życie też jest częścią piękną  
Nad którym pieczę trzyma ręka Boża

Razem przetrwaliśmy już nie jedną burzę  
Co złe za nami, teraz bez pośpiechu  
Szczęśliwi ciszą i sobą nawzajem  
Wiekuistym pięknem i kroplą uśmiechu  
*Październik 2020*



## PROMIEŃ ŻYCIA

W chwili mroku jasność się budzi  
Promień gwiazdy znak nam daje  
W lichym żłóbku na sianeczku  
Zbawczy promień życia wstaje

Otrząśnijmy myśli czarne  
Niech nas nie zmorze mrok ni pustka  
Uczyńmy nasze życie pięknem  
Wznosząc ku górze pieśń na ustach

Nie traćmy piękna w nienawiści szale  
Szukajmy dobra, ono nas obroni  
Na bagnach także kwitną lilie  
Ten kwiat Maryja trzyma w dłoni

W każdym z nas drzemie Dziecię Boże  
W tę świętą noc szuka przebaczenia  
Zrodzon tej nocy Boży Syn  
Z miłością patrzy na te przewinienia

I daje wybór prawd najprostszych  
Przed nim nic nie ma do ukrycia  
Bo w Nim jest to co nas wyzwoli  
Z Niego się rodzi promień życia  
*Grudzień 2020*

## NARODZIN PIĘKNO

Trzeba narodzić się na nowo  
Spojrzeć z odwagą prawdzie w oczy  
Dzisiaj stajenka, jutro Golgota  
Gdyż zło i dobro wspólnie kroczy

Dopóki światem rządzi człowiek  
Nie będzie idealny świat  
Nadzieja jest ... – w Bożej Dziecinie  
Pomimo grzechów, przywar, wad

Piękno narodzin noc roztacza  
A świat się lepszym staje  
Znów się odradza, prostuje drogi  
Światło z Betlejem mocy dodaje

Niechaj na zawsze w sercach naszych  
Zamieszka cicha noc grudniowa  
Usiądźmy do wspólnego stołu  
Przemówmy wzajem w ludzkich słowach.  
*13 grudnia 2020*



## MOC BETLEJEMSKIEJ NOCY

Nic już nie będzie tak jak dawniej  
Gdyż człowiek stał się własnym cieniem  
Hołduje bałwochwalcze trendy  
Sprzeczne z tradycją i sumieniem.

Głuchy i ślepy na spraw ważność  
Tam gdzie się rodzi piękno ducha  
Bo zamiast światła mrok się wkradł  
I sercem targa zawierucha.

Zatracił człowiek Boże piękno  
Te, które zesłał Bóg tej nocy  
Gdzie świeci betlejemska gwiazda  
A światło jej dodaje mocy.

Opłatek, żłobek, kolęd piękno  
Pasterka pośród nocnej ciszy  
Zawiana droga do stajenki  
Już tak niewielu z nas to słyszy.

Bo to co Boskie, światłe, nasze  
Uwięził człowiek siłą woli  
Uwierzył w to co złe, zepsute  
Chcąc się w ten sposób zadowolić.

Czy będzie tak do końca świata?  
Gdzie pustka nam wypełni duszę  
A moc narodzin Bożej Dzieciny  
Już nie przyniesie sercu wzruszeń?

Ale jaśniej jeszcze promień  
Ten co na niebie gwiazdy zbudzi  
Znów usłyszymy rzenie koni  
Wiozących na pasterkę ludzi.



I zabrzmiał znów „Wśród nocnej ciszy”  
„Bóg się rodzi moc truchleje”  
Wszystko jest przecież w mocy Bożej  
I w tym pokładać trzeba nadzieję.  
*Grudzień 2019*

## PYTANIE NIEOBOJĘTNE

Czy minął już ten czas,  
Co wypełniała go pustka,  
Czy minęła pora,  
Brutalna, bezduszna?

Czy minął zły sen,  
Co mówić nie pozwalał,  
Czy minęła cisza,  
Ta w której sztorm szalał?

Czy minął ten szal,  
O myślach złowieszczych?  
Czy minęła tęsknota,  
Czy jest większa jeszcze?

Czy minęła miłość,  
O której nikt nie słyszał?  
Czy minęła zazdrość,  
Czy większa jest dzisiaj?

Czy minęło teraz,  
Czy minęło potem,  
Czy dalej gdzieś gonią,  
I budzą tęsknotę?

Czego mam oczekiwać,  
Czego się spodziewać,  
Życ przygodą, humorem,  
Chodzić, tańczyć, śpiewać?

Dam Ci co najlepsze,  
Co me serce przenika,  
Moją miłość najszczerzą,  
I radość starego grzesznika.  
*Styczeń 2019*

## PÓŁMETEK

Lato już za półmetkiem stoi  
Z wolna się snują mgły sierpniowe  
Przestały kukać już kukułki  
Do odlotu bociany są gotowe

Skoszone łąny, złote ścierniska  
Sieć pajęczyny w gałęziach świeci  
Ranek przychodzi strużką rosy  
Z zapachem mięty koncert świerszczy leci

Przydrożne rozmodlone brzozy  
Już zaczynają ronić liście złote  
W sadzie dojrzała papierówka  
Hojnie swe dary ścieli pokotem

Siadam w rześkim wieczorowym cieniu  
Patrzę na niebo gwiazdami usłane  
Nasz czas jest tu tylko chwilą  
Gdzie indziej nasze miejsce zapisane.  
*13.08.2020*

## PRZED ODLOTEM

Jak trzcina gnąca się na wietrze  
Jak drzewo łamane przez burze  
Na tej ziemi ni pierwsza, ni ostatnia  
Upadająca i wznosząca się ku górze

Każdego ranka witam się ze słońkiem  
To nic, że często chmurami zakryte  
Gdy czas przeminie nie dogonisz go  
Nawet gdy wstaniesz przed świtem

Życie przemija, płynie niczym rzeka  
Jesień zaczyna znaczyć liście złotem  
Obłok w błękicie czyjeś imię pisze  
Ptaki pakują bagaż przed odlotem

Szukam ciszy skrytej na ustroniu  
Opieram się o skałę  
Nikt nie policzy gwiazd na niebie  
I nikt tu nie jest na stałe.

*19.08.2020*

## OCZEKIWANIE

Czego mogę oczekiwać  
Mając już lat tyle  
Biorąc się z czasem za bary  
I jeszcze czując motyle.

Początku, gdy widać koniec  
Słońca, które już zachodzi  
Zostać, czy odejść w niepamięci  
W dziurawej życia łodzi.

Lecz miłość o lata nie pyta  
Schowam ją w torbę podróżną  
Tak na wszelki wypadek  
Bo chyba już na nią za późno.

Cichutko usiadła jak motyl  
Na kołyszącym źdźble trawy  
Bawiła się tak przez chwilę  
Tak tylko dla zabawy.

Puste gesty, puste słowa  
Pozostał tylko chwili cień  
Pola myśli zaoranych  
I ściętego drzewa pień.

Ja jestem w tej jednej chwili  
Jeśli potrafisz, zachowaj  
Co było naprawdę ważne  
Czyny, czy puste słowa.  
2019

## POJEDNANIE

Pogódźmy smutki z radością,  
Siądźmy przy wspólnym stole,  
Nieważne kto z nas mądrzejszy,  
Na górze jest, czy na dole.

Radośnie przeżyjmy czas,  
Tak jak na ludzi przystało,  
Bo życie jest takie krótkie,  
Nie wiemy ile go zostało.

Zakończmy spory, knowania  
Gdyż to nikomu nie służy,  
Jesteśmy tu tylko na chwilę,  
Przejazdem w tej ziemskiej podróży.

Z radością otwórzmy drzwi,  
Temu kto do nich zapuka,  
Pomóżmy odnaleźć miłość,  
Każdemu kto jej szuka.  
*Grudzień 2018*





## DZIURA

Andrzeju, Andrzeju  
Dziewcząt czarodzieju  
W mowie złotousty  
Wiedziesz do rozpusty

Tak wiele uległo Ci kobiet  
W wielu wzburzyłeś krwioobieg  
Pan Bóg dał Ci talentów wiele  
W świeckim życiu i w kościele

Zręczne palce na klawiaturze  
W każdej szparce i dziurze  
I dopóty starczy Ci sił  
Będziesz się o dziurę bił

Czy to stara, czy to młoda  
Taka już w tym świecie moda  
Trzeba więc o dziurkę dbać  
Wiele z siebie dać.

*Listopad 2019*

*Andrzejowi Ch. w dniu imienin*

## POLITYCY

Biedny ten naród, a w nim człowiek  
Gdzie polityków gry i kłamstwa  
Bezwzględna i okrutna władza  
W manii wielkości buty i chamstwa.

W rynsztoku niby w demokracji  
Stwarzają oszukańcze mity  
Siejąc nam ciągle mętlik w głowie  
Myśląc żeś człeku w ciemię bity.

Ten schemat już od dawna działa  
Zakuty w kolesiostwa zbroję  
Łapać złodzieja – głośno krzyczą  
Podstępem kradną to co twoje.

A kiedy dojdą do koryta  
Wskazują miejsce przeznaczenia  
Czują się tak jak ryba w wodzie  
I po swojemu chcą nas zmieniać.

To przez nich w ludziach złość, nienawiść  
Zgnilizna zżera ich od środka  
Która w zarodku dławi dobroć  
Z pozoru zdrowa, smaczna, słodka.

Bywają pośród nich i prawi  
Nieważne z której będą nacji  
To oni godność chcą przywracać  
I mają wiele słusznej racji.

Ale ich żywot krótki bywa  
Bo srebrnikowe pole wokół  
Pętla na szyję, martwa cisza  
Zapłatą marmurowy cokół.

Nie zamieniajcie raję w piekło  
Niech wolnym ptakiem będzie orzeł  
Czas skończyć niepotrzebne waśnie  
W swojej dobroci przemów do nich Boże.  
*27.07.2020*

## TAK SZYBKO

Trwam tu na co dzień, od ponad pół wieku  
W myślach wciąż przemierzam lasy, pola, łąki  
Widzę jak się zmieniły cztery pory roku  
Wiem co to szczęście, co smutek rozłąki

W mej małej Ojczyźnie, w moim własnym domu  
Widokiem z okna biegnę ścieżką boso  
Przez kwietną łąkę, wydeptaną ścieżką  
Rzeński dotyk czując, myjąc stopy rosą

Kolejny ranek pośród łąk dojrzewa  
A moje serce wśród piękna przenika  
Z oddali słyszę znane sielskie głosy  
W pobliskim gaju ptasia gra muzyka

W soczystej trawie kwilą już piskłeta  
Nad brzegiem rzeki cień wierzby urzeka  
Która się przygląda w cichej wody lustro  
Czymś zauroczona, czule się uśmiecha

I znów się wiją dawne dni jak powój  
Czas się zatrzymał, choć tak prędko leci  
Powraca młodość, tamten świat i ludzie  
To nic, że szybko tak dorosły dzieci

I moje wnuki, które bardzo kocham  
Paweł, Piotruś, Weronika, Hania  
To dla nich piszę, przy nich trwam  
I to mam im do przekazania  
*Styczeń 2021*



## KSIĘGA PRAWDY

Jest taka księga gdzie prawdy spisane  
Gdzie słowo krzepi i ożywia ducha  
Tam mieszka wiara, nadzieja i miłość  
Ten to zrozumie, kto czyta i słucha

Tam można odkryć nową życia drogę  
A to co Boskie, ludzkim stać się może  
Gdy w swej słabości czasem się zagubisz  
W tej księdze prawd znajdziesz ścieżki Boże

Szukaj z nadzieją i wspieraj miłością  
Sklejaj od nowa, co w Tobie rozdarte  
Wiara nie jest winą, lecz życia wartością  
A ludzkie życie najwięcej jest warte  
*Grudzień 2020*

## ZIEMIO MYCH PRZODKÓW

Ziemio mych przodków i mogił rozsianych  
Gdzie miecz zwycięstwa nad głowami dźwięczał  
W korzeniach dębu nowy szcep się zrodził  
I poprowadził naród do zwycięstwa.

Nie bądźmy ludźmi poplątanych pojęć  
Ojczyzna, Bóg, honor niechaj wiele znaczy  
Nie bądźmy łodzią, która ster straciła  
I płynie z nurtem gnijącej rozpaczcy.

Wierność tradycji i przodków korzeni  
Wskrzeszona iskra niech roznieca płomień  
Miłości pieśnią z serca wydobytą  
Świętością niech będzie dla naszych sumień.

I chociaż jesień listki ma zielone  
W górze żurawie lecą zgodnym kluczem  
Konar na korze pisze list serdeczny  
Przebacza krzywdy i to co zepsute.







## JEST TAKI KRAJ

Jest taki kraj na mapie świata  
Kraj piękny ponad wszystkie kraje  
Kto go pokochał szczerze i ufnie  
Biedny, czy bogaty tutaj zostanie.

Ten kraj to Polska – moja Ojczyzna  
Bezmiarem ofiar i krwią naznaczona  
Ojczyzna marzeń, przeżyć, tęsknot  
Po latach niewoli – wolna – wymodlona.

Zgoda i wiara burzy wszelkie mury  
Przeto przemówmy zgodnym głosem  
By nie zaginąć pośród zgiełku świata  
Gdyż najważniejsze są Ojczyzny lasy.

Dążąc do celu, mądrze w przyszłość patrzymy  
Po to, by serce domu w nas ocalić  
Wróćmy do piękna swych korzeni  
Gdzie serce czyste, mocne jak ze stali.

Jesteśmy narodem dumnym i odważnym  
pokażmy zatem dla wielkiego świata  
że Polak mądry, nie tylko po szkodzie  
i nie tylko w niewoli potrafi się bratać.  
*8 listopad 2019*

~~Dereczanka~~



## Spis treści

Droga .....	3
Niech będzie jak dawniej.....	4
Tak jest tu.....	7
Dokąd..? .....	8
Nowe dzieje .....	9
Wierna rzeka.....	10
Nie mówię żegnaj .....	12
Tam w dolinie nad Krzną .....	14
Kładka .....	16
To co jeszcze żyje .....	17
Marzenie – tęsknota do świata dzieciennych lat .....	18
Seniorom „srebrnego włosa” .....	21
To tylko sen .....	23
Mojemu mężowi .....	24
Toast .....	26
Dziadkowie też lubią bale .....	27
Nasz kochany dziadek .....	30
Wyzwolić tęsknotę .....	31
Modlitwa polna .....	32
Wspomnienia z tamtych lat .....	37
Miejsce na szczęście .....	38
Echo .....	39
Światło .....	41
Instytucja .....	42
Modlitwa .....	43
Zegar .....	47
Pocałunek ciszy .....	48
Zwierciadło .....	49
Zły czas .....	50

Warto kochać .....	51
Kobyłą Henio mknie .....	52
I kto tu rządzi .....	55
Spóźniona mądrość.....	56
Lek na wszelkie zło .....	57
Wiosną pójdziemy na spacer .....	58
Promień życia .....	60
Narodzin piękno .....	61
Moc betlejemskiej nocy .....	63
Pytanie nieobojętne .....	65
Półmetek .....	67
Przed odlotem .....	68
Oczekiwanie .....	69
Pojednanie .....	70
Dziura .....	72
Politycy .....	73
Tak szybko .....	75
Księga prawdy .....	77
Ziemio mych przodków .....	78
Jest taki kraj .....	81



Urszula Jaworska, urodziła się i wychowała w Dereczance, wsi położonej malowniczo na rzece Krzną. Tam spędziła dzieciństwo, w czasach trudnych, pomagając rodzicom w gospodarstwie.

Po skończeniu Szkoły Podstawowej wyjechała na Śląsk Opolski, by tam podjąć dalsze nauki. Nie odnajdując się tam, powróciła w rodzinne strony. Tu zakłada rodzinę, prowadzi gospodarstwo, buduje dom. Ma czwórkę wspaniałych wnucząt.

Inspirowana wspaniałą podlaską przyrodą i ludźmi, skłania się do spisywania sielskiej codzienności. Jej wiersze są o przemijaniu, miłości, codzienności oraz o pięknie przyrodzie jej małej Ojczyzny.

Od 10 lat śpiewa w Zespole Ludowym „Dobryniarki”. Pisze też teksty do piosenek, które następnie wykonuje zespół. Udziela się również społecznie, pełniąc od trzech kadencji funkcję sołtysa.

Dotychczas spod jej pióra ukazały się tomiki wierszy:

- 2014 r., „Potrzeba tak niewiele - zbiór wierszy i piosenek”;
- 2018 r., „Czymże jest pamięć”.